Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 91 | TORUŃ, sobota 7 sierpnia 1926 r. | Rok II

Rząd a rolnictwo.

Przed paroma dniami ukazała się na łamach prasy krótka notatka urzędowa o konferencji Ministra Rolnictwa i Ministra Spraw Wewnętrznych na temat ewentualnego wprowadzenia ceł wywozowych na zboże.

W notatce tej powoływano się na wiadomości, nadchodzące z zagranicy o nieurodzaju i mogącym stąd powstać wzroście cen zboża na rynku wszechświatowym.

Wywołało to zrozumiały popłoch w kołach rolniczych. Bo jakżeż! Po wielokrotnych oświadczeniach p. Premjera i pp. Ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu i Rolnictwa znowu omawiane są możliwości wprowadzania praw wyjątkowych w stosunku do rolników!?

Jakież przedstawiają widoki urodzaje?

Wiadomości, które dochodzą nas z rozmaitych stron kraju, są bardzo niejednolite. Trudno więc już dziś ustalić dokładne cyfry. Można jednak rzec śmiało, że plony tegoroczne na ogół niewiele różnić się będą od zeszłorocznych.

Podkreślić należy, że tegoroczny przednówek, pomimo znaczn. wywozu zagranicę, zastał nas ze znacznemi zapasami. Chwilowy „brak" żyta czy pszenicy w tym czy innym ośrodku miejskim wywołany jest przez spekulantów, nic wspólnego z rolnictwem nie mających w celu uzyskania nadmiernych zysków, a pozatem tłomaczy się okresem najgorętszych prac żniwnych.

O braku więc zboża na wyżywienie ludności mowy być nie może.

Wysunięto w omawianej przez nas notatce twierdzenie, że nieurodzaj zagranicą podniesie ceny na rynku wszechwiatowym, a tem samem i u nas.

Twierdzenie to nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, specjalnie zaś na tle oświadczeń przedstawicieli rządu.

Bo jeżeli mowa o popieraniu rolnictwa„ o dążeniu do podniesienia jego kultury, do podniesienia dobrobytu rolnika, osiągnąć te cele można jedynie i tylko, pozostawiając rolnictwu najzupełniejszą swobodę ruchów.

Niepodobna rolnictwa utrzymywać dalej w roli jednej dziedziny polskiego życia gospodarczego, na której dokonywane mają być wszystkie „zawsze zgóry skazane na niepowodzenie próby „walki z drożyzną".

Podczas gdy nie ogranicza się cen na żadne artykuły przemysłowe, lecz przeciwnie otacza się je murem ceł, już nie ochronnych, lecz zapobiegawczych wprowadzenie cła wywozowego na zboże, to sztuczne rozszerzanie „nożyc", które należałoby jaknajrychlej zamknąć, to pozostawianie rolnictwa w tem położeniu bez wyjścia, w jaką wepchnęły je wszystkie rządy pp. Moraczewskich, Witosów, Grabskich etc.

Wprowadzenie ceł wywozowych byłoby właśnie powtórzeniem owej dawnej polityki, byłoby odcięcier polskiego rynku zbożowego od rynku światowego. Ceny ziemiopłodów w Polsce nie mogą być czemś odrębnem, lecz muszą być ściśle związane z cenami światowego rynku zbożowego.

I wtedy kraj będzie zabezpieczony w sposób naturalny i jedynie skuteczny od nadmiernego wywozu, bo każdy będzie wolał sprzedać swoje zboże po tej samej mniej więcej cenie na miejscu, niż narażać się na wielki kłopot i ryzyko, zawsze związane z wywozem.

Rząd odda największą przysługę rolnictwu, jeżeli pozwoli mu się rozwijać drogą naturalną.

Wszelki nacisk w dziedzinie cen, wszelkie ograniczenia wolnego handlu odbierają swobodę ruchów, tak niezbędnych dla rolnika.

P. premjer Bartel w swojem przemówieniu sejmowem stwierdził, że „zasadniczo obrany przez rząd kierunek popierania produkcji rolnej, znajduje się całkowite uzasadnienie w sprawozdaniu naszego wywozu.

Jasne jest, że rząd p. Bartla zajął znane już i tylokrotne przez nas omawiane stanowisko w stosunku do rolnictwa nie ze względu specjalnego umiłowania rolników, lecz ze względu na interes kraju.

Skąd więc ów komunikat?

Bo jeżeli mowa jest o nałożeniu jakichkolwiek kagańców na wolny rozwój rolnictwa w chwili, gdy rolnik decyduje, czy kupić nawozy sztuczne, co i gdzie siać, czy sadzić, fakt podobny musi być uznany za wręcz sprzeczny z rządową polityką rolną. *Lud. L.*

Kto popiera „Strzelca".

Wiadomo, że „Strzelec" nie jest organizacją, mającą na względzie dobro Ojczyzny i gotową jej w razie potrzeby bronić. Dowiódł tego w r. 1918 i 1919, gdy Lwów się krwawił, a bojówki strzeleckie siedziały za piecem z bronią i ekwipunkiem gotowe stanąć na zew swoich prowyderów partyjnych do obrony ideałów socjalistycznych. Całość granic Polski nic ich wtedy nie obchodziła. Jest bowiem „Strzelec" nie organizacją narodową w sensie państwowym, ale zwyczajną partyjną bojówką socjalistyczną. Wszelkie wysiłki, aby temu zaprzeczyć, wobec jaskrawych faktów mówiących co innego, są daremne. Organizatorzy „Strzelca" starają się wmówić w ogół tutejszy, że mają na celu wyłącznie bezpieczeństwo państwa. Tak mówią tutaj, bo tylko takim sposobem mogą porządnych ludzi ogłupić i do szeregów swoich wciągnąć. Stwierdzić jednak trzeba, że jest nieprawdą, co głoszą. Wynika to choćby z tego, że poparcia finansowego udzielają „Strzelcowi" żydzi. Kupcy żydowscy zobowiązali się płacić miesięcznie poważne sumy na rzecz „Strzelca", a po części już wpłacili jednorazowo większe sumy.

Gdyby „Strzelec" był organizacją stojącą na gruncie państwowym, na pewno żydzi nie udzieliliby mu swego poparcia. Boć wiadomo, że żydzi popierają wszystko, co osłabia siły narodowe i państwowe. Fakt zaś poparcia „Strzelca", czystej wody bojówki socjalistycznej, pewnien dać do myślenia tym ludziom porządnym, którzy dali się obałamucić i do niego wstępują. Niemniej i ta okoliczność, że do zakładania „Strzelca" zabierają się wszędzie ludzie o podejrzanej przeszłości, często karani za nieostrożne obchodzenie się z cudzem (państwowem) mieniem.

Dla nas na ziemiach zachodnich Polski jedynemi organizacjami, które powołane są przygotować armję rezerwową celem obrony granic, są Towarzystwa Powstańców i Wojaków i Sokół. Są to organizacje, które — w przeciwieństwie do „Strzelca" — nie służą żadnej partji, a tylko Polsce. To też całe dobrze myślące społeczeństwo, winno im przedewszystkiem udzielać poparcia i szeregi ich zasilać.

Podpada, że organizatorzy „Strzelca" na ziemiach naszych rozporządzają znacznemi funduszami. Są to wprawdzie przeważnie ludzie z pod ciemnej gwiazdy. Tem więcej przeto należy im patrzeć na palce i badać źródła, skąd płyną dla nich pieniądze. Gdyby się okazało, że zasilają ich czynniki rządowe, musielibyśmy stanowczo zaprotestować przeciw popieraniu za pieniądze państwa ruchu, który wywołuje fermenty i na kresach naszych osłabia spoistość narodową. (Pewne wyjaśnienia kto go popiera daliśmy już w nr. 90 „Ziemi Pomorskiej" w artykule p. t. „Interpelacja w sprawie „Strzelca").

Do całego dobrze myślącego ogółu odzywamy się z gorącym apelem, aby nie pozwolił na krzewienie się na ziemi naszej chwastów, których nasienie przynoszą wrogowie tego wszystk. co dobre jest w dzieln. naszej.

Rząd „odrodzenia moralnego" przyparty do muru...

„Rząd nie dopuści, aby Skarb Państwa jako kontahent zawiódł czyjekolwiekbądź zaufanie wśród swoich lub obcych".

Słowa powyższe wygłosił premjer Bartel w swej mowie dnia 19 b. m. w Sejmie. Z tej okazji korzysta „Goniec Wielkopolski", który również domagał się sprawiedliwego przerachowania pożyczek prywatnych oraz prywatnych i napisał długi artykuł, w którym chwyta premjera za słowa, wierząc, że rząd obecny naprawi obywatelom krzywdy, których doznali z powodu niesprawiedliwej waloryzacji. Pismo to przytacza następujący jaskrawy przypadek:

„Młody, fachowy, wykształcony kupiec usamodzielniwszy się w r. 1818 zabrał się z dwoma młodszymi braćmi gorliwie do pracy. Cały posiadany majątek rodzinny umieścił w swem przedsiębiorstwie, by stworzyć na Zachodzie wybitną i solidną placówkę handlową.

W tem państwo apeluje o pomoc do społeczeństwa. Zamiast wzorem spekulantów kupować realności czy obce waluty, spieszy on z pomocą dla państwa i w dniu 23 czerwca 1919 r. lokuje niemal cały porządzalny majątek w kupionych w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu asygnatach skarbowych mk. 20.000 i rbl. 50.000 łącznie na 136.500 mk.

Pożyczki nie lombarduje i do konwersji przedkłada 21 maja 1920 nabyte obligacje.

Pozbawia się w ten sposób kapitału obrotowego, zostawiając w interesie jako cały „kapitał obrotowy" żelazną swoją pracę i wytrwałość własną i dwóch młodszych braci.

Przychodzi okres dewaluacji: Łamie się kilka lat w ciężkiej walce konkurencyjnej ze spekulantami, wreszcie zapada na zdrowiu i przyjmuje stanowisko skromnego urzędnika, oddając kierownictwo firmy młodszemu bratu.

Pozostali w interesie dwaj bracia walczą dzisiaj na posterunku. Doszło do tego, że wielką pracą stworzony interes rozpada się w strzępy, a cała zamożna rodzina spada dzięki swemu wielkiemu patrjotyzmowi i zaufaniu dla własnego państwa na dno nędzy.

W ręku patrjotów znajduje się dzisiaj znowu skonwertowana pożyczka:

28 sztuk po zł 50 od Nr. 3.201.432 do Nr. 3.201.459 oraz dwa świadectwa ułamkowe po 3 zł i 2 po 1 zł. Z wielkiego majątku — bezwartościowe grosze".

Wobec takiej jaskrawej krzywdy woła „Goniec Wielkopolski" dla tych wyzutych z majątku o pomoc rządową, która sobie wyobraża we formie wysokiej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego lub Banku Rolnego i kończy tak:

„Ale pomoc ta jest gwałtownie potrzebna do uruchomienia warsztatów pracy, z których państwo ciągnie swoje dochody. Wskutek braku kapitału obrotowego wszystko się rwie w ręku obywateli, z których państwo miałoby pożytek.

Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez echa. Że Rząd obecny uzna za konieczne przyjść z natychmiastową pomocą obywatelom w przytoczonej przez nas formie. Tego wymaga prymitywne poczucie sprawiedliwości, które, przyznać to trzeba, że wybitnie cechuje obecny Rząd Odrodzenia".

Ciekawi jesteśmy, czy w ten sposób przyparty do muru przez swych zwolenników rząd „odrodzenia moralnego" spełni pokładane w nim nadzieje? Rząd obecny ma pełnomocnictwa i może wiele naprawić.

Czy zechce?

Pogrzeb ś. p. Jana Kasprowicza.

Przy udziale olbrzymich tłumów ludności odbył się w środę w Zakopanem pogrzeb śp. Jana Kasprowicza. Pochód pogrzebowy wyruszył o godz. 9-ej rano z domu żałoby na Harendzie w kierunku kościoła parafjalnego w Zakopanem. W kondukcie brały udział oddziały wojska, delegacje organizacyj z Zakopanego i całej Polski, przedstawiciele Akademji Umiejętności uniwersytetów, zwłaszcza zaś Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, którego śp. Zmarły był profesorem, znaczna liczba posłów i senatorów i niezliczone rzesze publiczności, wśród których uderzał liczny udział górali. Rząd reprezentowany był przez dyrektora departamentu kultury i sztuki w Min. Oświaty p. Skotnickiego oraz przez wojewodę krakowskiego p. Darowskiego.

W kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez proboszcza zakopiańskiego, ks. Tobolaka. Przed kościołem wygłoszony został szereg przemówień.

Z kolei kondukt ruszył na stary cmentarz zakopiański. Trumna ze zwłokami niesiona była kolejno przez profesorów uniwersytetu, przedstawicieli młodzieży akademickiej, górali i artystów. Trumnę złożono tymczasowo w grobowcu rodziny Dłuskich.

Termin nowych wyborów przypuszczalnie w jesieni 1927 roku.

Na poniedziałkowem posiedzeniu konwentu senjorów marszałek Rataj przedstawił projekt dalszych prac Sejmu. Następna sesja sejmowa zostanie zwołana na 20 września dla załatwienia preliminarza budżetowego na IV kwartał b. r. Z końcem października rozpoczną się prace nad budżetem na r. 1927, które potrwają około 5 miesięcy. Wobec tego Sejm mógłby się odbyć w lipcu. Ponieważ termin letni ze względu na prace rolne jest niedogodny, więc wybory odbędą się najprawdopodobniej w jesieni roku 1927.

Proces o zbrodnię zdrady stanu w Bydgoszczy.

Przed okręgowym sądem karnym toczył się tu proces przeciwko Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu, obu studentom politechniki, oskarżonym z § 8 niemieckiej ustawy z dn. 9 czerwca 1884 roku i z § 47 ustawy karnej oraz o zbrodnię stanu z § 86 ustawy karnej. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem, że byli członkami terrorystycznego stowarzyszenia „Osnowa", które miało na celu działalność dywersyjną. W toku śledztwa wynikło, iż było planowane wysadzenie objektów wojskowych, m. in. także i w Bydgoszczy.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący studentów politechniki gdańskiej, Ukraińców Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego za zbrodnię stanu, popełnioną przez przygotowywanie aktów sabotażu i terroru na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały dozór policyjny. Sąd orzekł też konfiskatę znalezionych u nich materjałów wybuchowych.

Co słychać w świecie?

Prof. Kemmerer w Poznaniu.

Wczoraj przybył do Poznania prof. Kemmerer. Poza odbyciem konferencyj mających na celu poznanie stosunków gospodarczych Wielkopolski, spodziewane jest zwiedzenie kilku przedsiębiorstw przemysłowych. Misja, w skład której wchodzi 8 osób, zabawi w Poznaniu około trzech dni. W niedzielę nastąpi prawdopodobnie wyjazd na wieś, gdzie profesor Kemmerer będzie gościem ziemiaństwa Wielkopolski.

Przeszło 100 osób oskarżonych o szpiegostwo.

Aresztow. w Lwowie w związku z wykryc. ostatniej afery szpiegowskiej Ukraińcy, będą w niedługim czasie przewiezieni do Krakowa. Przy ustalaniu kompletu sądzącego oskarżonych, wyłoniły się pewne trudności prawne z powodu różnic, istniejących w 3-ch kodeksach b. państw zaborczych. Sąd w Krakowie zapewne wzmocniony będzie przedstawicielami sądownictwa b. zaboru rosyjskiego i pruskiego. Ogólna liczba oskarżonych przekroczyła już liczbę 100 ludzi. Dojdą do nich niedawno aresztowani Ukraińcy w Stanisławowie w liczbie 7-miu.

Przekształcenie kolei na przedsiębiorstwo państwowe.

W związku z reorganizacją Ministerstwa Kolei na Ministerstwo Komunikacyj i z wydzieleniem kolei w odrębne przedsiębiorstwo państwowe, projektuje się utworzenie specjalnej spółki akcyjnej na wzór kolei niemieckich, która zajęłaby się eksploatacją kolei. Jako prezesa tej przyszłej spółki wymieniają inż. Dunina, najbliższego współpracownika nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, woj. Moskalewskiego.

Spór między marszałkami.

Dnia 3 b. m. odbyło się u marszałka Rataja posiedzenie, w którem wzięli udział marszałkowie Sejmu i Senatu, premjer Bartel i minister Makowski. Zastanawiano się nad sposobem załatwienia konfliktu, jaki wynikł między Sejmem a Senatem z powodu odrzucenia przez Sejm poprawki senackiej do art. 6 projektu zmian Konstytucji, prawo dekretowania, obecnie art. 5. Ogólnie zgodzono się na zasadniczą tezę, że wszelka zmiana Konstytucji wymaga kwalifikowanej większości dwóch trzecich w obu Izbach. Wnioski wszakże, które marsz. Trąmpczyński wyciąga z tej zasady różnią się od stanowiska zajętego przez marszałka Sejmu. Według p. marsz. Trąmpczyńskiego, wszelkie zmiany uchwalone przez Sejm w poprawkach senackich do projektu ustawy, zmieniającej Konstytucję, powinny być w kolei rozpatrzone przez Senat aby uzyskać jego aprobatę.

Marszałek Sejmu uważa natomiast że decyzja Sejmu w sprawie poprawek Senatu jest ostateczna i ponownemu rozpatrywaniu przez Senat nie podlega. W dyskusji nie udało się uzgodnić tych odmiennych stanowisk. Wyjaśniło się natomiast, że rząd podziela w zupełności punkt widzenia Sejmu, uważając, że rozpatrzenie konfliktu należy obecnie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku ze sporem konstytucyjnym p. Prezydent Mościcki przyjął marsz. Trąmpczyńskiego, a następnie marsz. Rataja. Podczas obydwóch audjencji omawiana była sprawa konfliktu.

Ogłoszenie ustaw o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach.

W sprawie konfliktu między Sejmem a Senatem na temat ustawy o zmianie Konstytucji, premjer Bartel odbył w środę konferencję z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Po tej naradzie p. prezydent ustawę podpisał i została ona ogłoszona w n-rze 78 Dziennika Ustaw z daty 4 sierpnia 1926 r.

W tym samym Dzienniku Ustaw ogłoszona została również ustawa o pełnomocnictwach.

Z tą chwilą rząd uzyskał faktyczne prawo wydawania ustaw i ogłaszania.

Zmiana ustawy o reformie rolnej.

„Gazeta Warszawska Poranna" dowiaduje się, że ustawa o reformie rolnej ma być przez rząd znowelizowana w kierunku umożliwienia szybszej jej realizacji oraz poczynienia pewnych ustępstw właścicielom ziemskim, za pomoc z ich strony. Mianowicie projektowane jest między innemi utworzenie przez ziemian instytucji, którąby zobowiązała się przeprowadzić część zadań rządu w zakresie reformy rolnej i postarać się o kapitały zagraniczne przy pomocy rządu.

Skutki wojny celnej.

Berliński korespondent „Timesa", pisząc o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, podkreśla dobrą wolę obu stron, ujawnianą obecnie, poczem charakteryzuje istniejącą od roku wojnę celną między Polską i Niemcami, zaznaczając, że Polska dzięki tej wojnie jest gospodarczo niezależna od Niemiec i znalazła nowe rynki.

O zmniejszenie liczby posłów i senatorów we Francji.

W francuskiej Izbie deputowanych złożono projekt rezolucji zmniejszającej liczbę senatorów do 175 i liczbę deputowanych do 350.

Wybuch wojny możliwy każdej chwili.

„Weekly Dispath" drukuje wywiad z marszałkiem Fochem co do możliwości przyszłej wojny. Marszałek Foch uważa, iż mimo powszechnie panującego nastroju pokojowego wybuch wojny może nastąpić każdej chwili. Marszałek Foch posiada w ręku dowody, iż w wielu państwach prace nad udoskonaleniem narzędzi wojny prowadzone są bardzo intensywnie. Już w ostatnich czasach dokonano nowych wynalazków, zwłaszcza w dziedzinie gazów trujących, co uczyniłoby możliwą wojnę, nierównie straszniejszą od wojny 1914—18 roku.

Niebezpieczeństwo walki domowej w Rosji coraz groźniejsze.

Z Leningradu donoszą, iż większość garnizonów opowiedziała się za opozycją Zinowjewa, za którym także młodzież stanęła i bezrobotni. Lada chwilę można oczekiwać zbrojnego wystąpienia i krwawej rozprawy między władcami Sowietów, wydzierających sobie władzę z rąk. W Kronsztadzie panuje silne wzburzenie, gdyż marynarze, którzy stanęli po stronie Zinowjewa, przerwali komunikację między Leningradem a Kronsztadem.

Walka z religją w Meksyku.

„New York Herald" donosi z Meksyku, że nowe przepisy tyczące się dóbr kościelnych, rozciągnięto również na własność, należącą do protestantów amerykańskich. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Meksyku założył przeciwko temu protest.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(111

(Ciąg dalszy.)

Wejrzeniem czułości pełnem, prawie łzawem spojrzał na nią Robert; była tak piękną, tak dotąd szczęśliwą, tak spokojną! Miał-że jednym wyrazem zniszczyć to dzieło rąk Bożych, oszczędzane tak długo. Zamilkł. Ona wzięła dłoń jego w drobne rączki, i przymilając mu się, napraszała:

— Na miłość twą braterską dla mnie! Robercie mów mi prawdę całą!

— Dziecko moje — zawołał brat, — wiesz-że ty, czego się odemnie domagasz? czy dźwigną ramiona twoje losy, które na nas spaść mogą? Do dziś dnia nic się jeszcze nie stało, Stello moja, lecz dłużej taić ci nie chcę. Powoli mienie i byt nasz domu chyliły się ku ruinie. Wyczerpały go ofiary, wojny, wypadki... może nasza zbytnia ufność w Opatrzność i nałóg życia, których żyliśmy wieki. Jesteśmy zagrożeni ubóstwem.

Stella zbladła; pierwszy wyraz, który z ust jej się wyrwał, był:

— Ojciec! biedny ojciec! ojcu nie mówcie!

— A! nie lękaj się, musimy go oszczędzić, do ostatniej chwili kryć przed nim nasze katastrofę. Chciałaś wiedzieć — wiesz ją. Jutro może wypędzeni będziemy z dóbr, wyzuci ze wszystkiego.

Wielkiemi oczyma osłupiałemi patrzyła długo Stella na brata; bladła, lecz pierwsze wrażenie przemogła, potarła ręką po czole i z powagą, głosem drżącym, odezwała się uroczyście:

— Bóg dał, Bóg wziął, niech imię Jego będzie błogosławione. Ubóstwo — dodała, — a! to nic dla nas! myśmy młodzi. Ubóstwo? cóż to — praca? ale nigdy upokorzenie — a! nigdy! Czy ty się lękasz ubóstwa?

— Ja? nie! — zawołał Robert, rozgrzany jej wyrazami — ja, nie... ale dla nich...

— Wszak ludzie pracują — odezwała się, — wszak i my pracować możemy, dla siebie i dla nich. Ja się nie zlęknę ubóstwa, o! nie, ale ojciec, ale oni, ale owi biedni, starzy słudzy, przyjaciele, cóż z nimi? dla nich nasze ubóstwo może być nędzą... O mój Boże!..

Zaczęła chodzić po pokoju.

— I spadło to na nas tak nieprzygotowanych jak piorun z jasnego nieba. Cóż się stanie z Brańskiem, Robercie? Te miejsca dla nas święte, groby, te wymodlone progi, te zawieszone wspomnieniami ściany. A nie! to śmierć! to śmierć!

Zakryła sobie oczy i łzy z nich wytrysły.

— Stello — zawołał żywo Robert, — chciałaś prawdy, a brzemienia jej udźwignąć nie możesz. Uspokój się, dobra moja, jeszcze się zmienić może.

— Nie, ja to przeczuwałam oddawna — odpowiedziała, odsłaniając powieki, — nie wiem czemu, śniły mi się często okropne z raju wygnania, jakieś z domu ucieczki, jakieś łachmany brudne na mnie, na ojcu, i ludzie urągający się nieszczęściu naszemu. Lecz któżby śmiał się urągać? cóż to nas żal? my nie zawiniliśmy nikomu. Tym snom, oblegającym mnie, broniłam się nieraz modlitwą, i wstawałam, drżąc długo na jawie, gdy mi się wszystko śmiało.

— Więc to prawda! — dodała po chwili — Robercie, o ojcu myśleć trzeba, ojciec nic nie wie?

— I nie będzie wiedzieć, powtarzam ci, dopóki tylko utaić przed nim potrafimy.

— A generał? biedny stryj, on cierpi za wszystkich... a biskup oni wiedzą?

— Wiedzą i starają się czynić co mogą, aby uchronić nas od zguby, lub przynajmniej ją przeciągnąć. Nie możemy się skarżyć, mamy przyjaciół wiernych, Żurbowie ostatni grosz oddali, nie mogąc nas nim ocalić, Gozdowski poczciwy szaleje.

Zamyśliła się Stella, zwieszając głowę.

— A tak! — zawołała — teraz to rozumiem, dlaczego generał tak pragnął tego małżeństwa z Alfonsyną: sądził, że się niem wykupimy. I ty, biedny, gotów byłeś na ofiarę, bo ją kochać nie mogłeś. Jam to czuła, ja patrzyłam i zrozumieć cię nie umiałam. A! jakież to szczęście, że los cię uratował, że Bóg nie przyjął twej ofiary.

Z rękami ciągle złożonemi, jak do modlitwy, chodziła i płakała. Nie był to jednak płacz rozpaczy bezsilnej; w jej głosie i wzroku znać było męską niemal odwagę. Podała rękę Robertowi.

— Bracie! męstwa, męstwa! my dwoje musimy robić wiosłami na tej tratwie rozbitków, myśmy młodzi i silni. Nasze szczęście w ich szczęściu. Ci starzy, to nasze relikwie przeszłości, to cały ród, dziady i pradziady uosobnione w ich świętych postaciach... dla nich miejmy siły.

Robert stał zamyślony.

— Ja dawno w tobie widziałam — odezwała się — jakby wyczerpanie bolesne, jakby obojętność dla życia, ale nam nie wolno rozpaczać i paść i płakać, my musimy dźwigać, co najcięższe... Robercie! słyszysz mnie?

— Słyszę, Stello kochana, i uczę się od ciebie obowiązku... Nie lękaj się, spełnię go, ale daj mi odetchnąć. Najcięższem dla mnie było ciebie wtajemniczyć w tę niedolę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ten sam dziennik donosi z Brownsville (Texas), że wielu byłych leaderów meksykańskich gromadzi ludzi i amunicję w celu skorzystania z obecnych zaburzeń i wywołania w Meksyku rewolucji.

Dzienniki donoszą, że Stolica Apostolska zwróciła się w drodze dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania złagodzenia dekretów przeciwkościelnych w Meksyku.

Dotychczas podczas zaburzeń utraciło życie 26 osób razem z kobietami i dziećmi. Ostatnie starcie zdarzyło się w Tampico, gdzie katolicy sprzeciwili się zamknięciu przez władze katedry. Zabito przytem 1 osobę a kilka raniono.

Rolnictwo podstawą dobrobytu.

Statystyka zawodowa ludności wykazująca w Polsce 66,4 procent rolników, jest najbardziej przekonywującym argumentem, stwierdzającym, iż podstawą dobrego stanu gospodarczego w naszym kraju — podstawą dobrobytu materjalnego naszego państwa — jako całości — musi być pomyślny rozwój wytwórczości rolnej. Wysoka i tania produkcja w tej dziedzinie i wynikająca z niej zamożność ludności rolniczej jest jedynym stałym fundamentem dla naszego przemysłu i handlu. Założenie to jest zasadą naczelną polityki gospodarczej rządu.

Należy z najwyższem uznaniem podkreślić, że rolnictwo, dźwigające na sobie ciężar zniszczeń wojennych i ograniczeń gospodarczych lat powojennych wykazało wielką żywotność, stając na obecnym poziomie, który zapewnia nietylko dostatnie wyżywienie całej ludności, lecz pozwala na stały wzrost wywozu artykułów rolniczych.

Zestawienie wartości wywozu dokonane w złotych wykazuje, że w pierwszych 6 miesiącach roku bieżącego wysokość eksportu artykułów wyniosła: 338.799.000 złotych w złocie, t. j. 58,9 procent ogólnego wywozu wobec 316.127.000 zł. w złocie, t. j. 50,1 procent ogólnego eksportu w tymże okresie czasu roku 1925.

Obchód „Sokoła“ w Świeciu.

W sobotę, 31 lipca obchodziło gniazdo świeckie swój 30-letni jubileusz istnienia. Obchód rozpoczął się uroczystą akademją pod przewodnictwem druha Zatorskiego. Serdeczne życzenia złożyli w imieniu władz i powiatu w zastępstwie starosty dr. Bartza p. Wojnowski, w imieniu m. Świecia p. Kostka, w im. dzielnicy wiceprezes tejże red. Teska, który też przemawiał w im. syndykatu dziennikarzy, w im. okręgu zaś w zast. prezesa Samolińskiego wiceprezes i naczelnik druh Dostatni. Następnie liczne delegacje bratnich organizacyj składały życzenia. Przemówienia uroczystościowe wypowiedział drh. Zmudziński i księża: kapelan sokoli Turzyński i ks. prob. Konitzer. Honorowemi członkami mianowano starostę dr. Bartza, burmistrza Stanisława Kostkę, ks. prob. Konitzera, Jana Mączkowskiego, senj. Bernarda Zmudzińskiego, Franciszka Domachowskiego, Br. Hofmana i Leona Flaczyńskiego (w r. 1921 mianowano honorowemi członkami Fr. Skompskiego i M. Szmita). Dyplomem odznaczeni zostali za zasługi położone około towarzystwa: J. Ponczek, St. Kunz z Grudziądza, W. Jackowski i L. Stindtman, oraz listy pochwalne otrzymała liczna drużyna sokola za doskonałe wypełnianie swych obowiązków.

W niedzielę, 1 sierpnia o godz. 7-ej odbywały się ćwiczenia i próby generalne na boisku, a następnie ruszył wspaniały pochód — pięknie udekorowanemi w zieleń i łuki tryumfalne upiększonemi ulicami do kościoła Poklasztornego, gdzie odbyło się nabożeństwo na intencję sokolstwa. Dodać muszę, że nie było domu polskiego, któryby nie przybrał odświętnych szat albo chociaż nie wywiesił chorągwi o barwie narodowej. Sokołów zaś obrzucano kwiatami.

Wzruszająca była chwila, gdy pod pomnikiem składano wieniec ku czci poległych bohaterów wolności, a muzyka odegrała „Boże coś Polskę“, przyczem drużyna stanęła na baczność.

Mszę św. odprawił ks.-kapelan Turzyński i od ołtarza wygłosił swe pierwsze sokole kazanie, które wszystkich do głębi wzruszyło. Podczas mszy św. przygrywała muzyka kadry marynarki. Następnie złożono wieniec na grobie pierwszego i długoletniego prezesa śp. J. Grajewskiego.

W zamku odbył się obiad i otwarcie zlotu, którego dokonał w zast. prezesa druha Samolińskiego wiceprezes i naczelnik druh Dostatni. W imieniu miasta witał sokołów burmistrz p. Kostka, w im. wojskowości przemówił serdecznie kapitan Szałek, a duchowieństwa kapelan-ksiądz prof. Turzyński. Gwoździ pamiątkowych złożono przeszło 15, a jeszcze kilka zobowiązano nadesłać.

Następnie ruszył pochód na boisko, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne tak młodzieży żeńskiej pod kierownictwem druhny Grubińskiej, sokolic pod kierownictwem naczelniczki Heleny Poznańskiej, młodzieży męskiej, którą kierowali druhowie Szmit, Deuter i inni, oraz drużyny sokole pod ogólnym kierownictwem naczelnika, a pomagali mu podnaczelnik Ponczek i naczelnicy Supryczyński, Drzewuszewski, Cywiński, Deuter, Szmit, a jako przyboczny był Nowakowski z Łasina. Pięknie udały się ćwiczenia z karabinem gniazda Chełmno oraz spec. z rakietami oddziału żeńskiego Grudziądz I. pod kierownictwem H. Poznańskiej.

Zlot zamknął drh. Dostatni, a gorąco przemówili jeszcze Br. Zmudziński i dr. Konitzer. Wieczorem odbyły się zabawy w Strzelnicy i u Popławskiego w najlepszej harmonji.

Oby gniazdo Świecie po tej uroczystości rozwinęło swe skrzydła do lotu i by nie było świeciana, któryby do tego miłego a tak bardzo potrzebn. towarzystwa nie należał i współ nie pracował. Oby te wszystkie życzenia szan. mówców zmieniły się w czyn i faktycznie nie było Polaka, któryby nie był czynnym sokołem, tego z głębi serca życzę nietylko Świeciu, ale całemu naszemu sokolstwu. Czołem! **Sokół.**

Waloryzacja rat rentowych.

Zarządzeniem z dnia 25. I. 1925 r. L. 4912/F powierzył minister reform rolnych ściąganie i administrowanie wierzytelności skarbu państwa z tytułu rent b. pruskich banków rentowych na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części woj. śląskiego — Państwowemu Bankowi Rolnemu, oddział w Poznaniu, który w wykonaniu tego zarządzenia utworzył dla tych wierzytelności w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 29 osobny Wydział Rent b. Banków Rentowych.

Wydział ten w najbliższej przyszłości zawiadomi dłużników o wyniku waloryzacji rocznych rat rentowych, przeprowadzonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14. 5. 24 r. i 27. 12. 24 r. w brzmieniu, ustalonem w rozporządzeniu ministra skarbu z 25. 3. 25 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 30 poz, 213), a zarazem dłużników o wpłatę zaległych rent.

Zwaloryzowane renty roczne należy przekazywać w terminach półrocznych t. j. 1. 10. i 1. 4. każdego roku na konto czekowe Państwowego Banku Rolnego, oddział w Poznaniu w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 207350, na które przekazać należy również zaległe z lat poprzednich raty rentowe.

Dłużnicy, którzy w latach poprzednich wpłacali z tytułu rent jakich kolwiek kwoty, winni Wydziałowi Rent przedłożyć odnośne kwity, wzgl. dowody wpłat.

Na mocy rozporządzenia ministra reform rolnych z 20. 11. 25 r. przysługuje dłużnikom rentowym prawo uzyskania ulg przez zniżenie miar ich przerachowania i przez rozłożenie zaległych rat na okres do lat 15.

Wspomnianych ulg udzielać będą właściwe terytorjalne Okręgowe Urzędy Ziemskie na umotywowane wnioski, które dłużnicy winni do tych urzędów wnieść najpóźniej do dn. 15 września 1926 r.

Okoliczności, uzasadniające uwzględnienie wniosku winny być zaświadczone przez odnośnych pp. komisarzy ziemskich, wzgl. komisarzy obwodowych.

Wniesienie wniosku o przyznanie ulgi nie wstrzymuje jednak przymusowego ściągania jednej czwartej części raty rentowej, uwidocznionej w zawiadomieniach o waloryzacji, jakie dłużnicy otrzymują.

Okręgowe Urzędy Ziemskie w Poznaniu i Grudziądzu i Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 4 sierpnia 1926 r.

Piątek dnia 6 sierpnia Prze. Pańskie
Wschód słońca 4.^{28}. Zachód słońca 19.^{48}.
Wschód księżyca 1.^{59}. Zachód księżyca 18.^{40}.

Sobota dnia 7 sierpnia Kajetana wyz.
Wschód słońca 4.^{29}. Zachód słońca 19.^{41}.
Wschód księżyca 2.^{56}. Zachód księżyca 19,^{38}.

Niedziela dnia 8 sierpnia Cyrjaka m.
Wschód słońca 4,^{31}. Zachód słońca 19.^{39}.
Wschód księżyca 3.^{57}. Zachód księżyca 19.^{59}.

— **Teatr miejski.** Dziś, w piątek, dnia 6 b. m. z powodu wyjadzu Opery do Inowrocławia — teatr nieczynny. Jutro, w sobotę, r. b. wspaniała opera polska St. Moniuszki „Straszny Dwór“. Świetna obsada składająca się z najlepszych sił naszej opery z pp. **Lubicz, Czarlińska, Adamkiewiczówną, pp.: Kruglowski, Laskowski, Bolko, Korewicki.** Balet pod kier. **Wierzbickiego.** W niedzielę wieczorem „Straszny Dwór“.

— **Częściowa zmiana obsady opery „Straszny dwór“.** Ostatnie przedstawienie „Strasznego dworu“ (czwartek dn. 5. bm.) odbyło się w atmosferze śmiałego eksperymentu. W roli Zbigniewa wystąpił w zastępstwie **p. Popiela,** który zachorował, kapelmistrz p. **Lewicki.** Roli tej podjął się w ostatniej chwili ratując tem samem sytuację, zwłaszcza kasową. Jakkolwiek nie można występu **p. Lewickiego** mierzyć zwykłą miarą artystyczną, trzeba mimo wszystko przyznać, że debiutant spisał się dzielnie i okazał się uniwersalnym człowiekiem. Nie przypuszczaliśmy, że teatr toruński posiada w gronie swoich dyrygentów tak „tęgich“ śpiewaków. W zastępstwie **p. Czerniawskiej,** która wyjechała na dwutygodniowe występy gościnne do Lwowa, zadebiutowała w roli Jadwigi p. **Adamkiewiczówna.**

Obdarzona pierwszorzędnemi warunkami zewnętrznemi, miła i powabna, musi w wyszkoleniu swego głosu włożyć jeszcze niemało wysiłku, jak również popracować nad poprawieniem swej dykcji. Dyrygował zamiast p. Lewickiego **p. Dymmek.** **B. R.**

* **Z Rady Miejskiej.** Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej, które się odbyło w ub. środę, zgłosił p. Antczak rezygnację z stanowiska przewodniczącego. R. M. wybrała p. Antczaka ponownie 31 głosami. Białych kartek było 10, które oddali socjaliści.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. środę zderzył się przy ul. Łazienej automobil z wozem p. Rudzkiego, przyczem koń odniósł ciężkie okaleczenia, natomiast przy samochodzie zostały uszkodzone tylko obie latarnie.

* **Aresztowanie.** Policja tutejsza aresztowała 2 osoby za puszczanie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych.

* **Świekatowo,** pow. świecki. (Wybory). Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do Sejmiku Powiatowego, wybrani zostali z tut. okręgu wyborczego z listy nr. 1 (chrześc. roln.) Witold Szulc ze Stążek i Leon Mrozik z Lubiewa, z listy nr. 2 (N. P. R.) Juljan Krzyżanowski z Gruczna, zaś z listy nr. 3 (PSL.) Leon Ekert z Bukówca.

* **Bukówiec,** pow. świecki. (Pożar). Onegdaj wybuchł z przyczyny dotąd nieznanej w środku wsi u p. Krauzego. Zniszczeniu uległy chlew i stodółka. Dzięki natychmiastowej pomocy straży pożarnej zdołano pożar, który zagrażał znacznej części wioski, umiejscowić.

* **Tuchola.** (Dobry rok miodowy). Jeszcze w czerwcu skarżyli się bartnicy w powiecie naszym, że rok bieżący będzie lichym rokiem miodowym; tymczasem obecnie znajduje się na rynku miód w wielkich ilościach. Ciepła panujące od początku lipca i obfite kwitnienie lip, białej koniczyny sprzyjały nie strudzonym pszczołom tak dalece w ich pracy, że nawet starzy doświadczeni pszczelarze nie mogą wyjść z podziwu nad bogactwem tegorocznego miodobrania. Jeszcze parę tygodni temu kosztował miód 2,50 zł., a obecnie ofiaruje się miód po 2 zł.

* **Gostyczyn,** pow. tucholski. (Zabawa Kółka Rolniczego). W dn. 4 lipca b. r. urządziło Kółko Rolnicze w Gostyczynie swą doroczną zabawę letnią. Program zabawy był następujący: o godz. 15-ej zbiórka gości oraz członków przed hotelem p. Komorowskiego w miejscu. Stąd o godz. 15,30 odjazd do parku p. Górskiego w Kamienicy, celem zwiedzenia hodowli ryb. O godz. 18-ej powrót do ogrodu p. Komorowskiego, gdzie odbył się koncert. Podczas koncertu odbywały się różne gry jak loterja, strzelanie do tarczy i t. p. Następnie o godz. 20,30 rozpoczęła się zabawa taneczna w sali p. Komorowskiego. U wejścia do sali przywitani zostali goście, oraz członkowie Kółka przemówieniem p. A. Nitki, który w krótkich słowach zachęcał członków do silniejszej współpracy w towarzystwie, oraz do stworzenia pomiędzy członkami spójni i łączności, aby Kółko podniesć na przyszły rok na tę wyżynę, aby mogło być wzorem i przykładem dla innych. Po zakończeniu przemówienia wzniósł p. Nitka okrzyk na cześć tut. Kółka: „Członkowie tut. Kółka Rolniczego niech żyją“ Potem rozpoczęto na nowo wesoło się bawić. Gości było wielu, tak, że sala była wprost przepełnioną. Hucznie i wesoło bawiono się aż do następnego dnia do 5-ej rano.

Wszystkim gościom oraz członkom tut. Kółka za tak liczny udział w tej zabawie składa serdeczne podziękowanie **Zarząd.**

* **Konarzyny,** pow. chojnicki. (Odznaczenie). Znany działacz społeczny, a wielki patrjota, ks. dziek. Alfons Szulc z Konarzyn, otrzymał za swą działalność na polu oświaty narodowej na Pomorzu, srebrny krzyż zasługi. Jeżeli komu, to właśnie ks. dziekanowi Szulcowi to odznaczenie słusznie się należy. Bowiem nie kto inny, tylko ks. dziekan Szulc pracował w tym kierunku, ażeby ta część pow. człuchowskiego została przyłączona do Polski.

* **Skarszewy.** (Kradzież w kasie stacyjnej.) W Głogowie koło Skarszew włamał się do kasy stacyjnej niejaki K. Kotłowski i porwawszy około 800 zł., uciekł do pobliskiego lasu.

* **Sępólno.** (Napad na ulicy). W niedzielę, 25-go z. m. spokojnego obywatela, urzędnika tut. sądu powiatowego p. Sobocińskiego zaczepił niejaki pijany p. J. Pan S. radził mu zupełnie życzliwie, by lepiej poszedł do domu wyspać się. Lecz rada nie poskutkowała, natomiast gdzieś z zaułka wybiegł niejaki p. K. i ugodził p. S. z całej siły w kark. Wówczas p. S. zaopatrzony w dość grubą laskę trzcinową rozpoczął akt obrony koniecznej, która może przemówić do rozsądku atakujących. Mimo to sprawa byłaby się tragicznie skończyła, gdyż w chwili, gdy posterunkowy Binger nadbiegł, K. trzymał już za pierś p. S., a jak opowiadają, sześciu mężczyzn z kijami go otaczało. Pijanym zaopiekowała się policja, spisując z p. Sobocińskim protokół. P. S. udaje się z wymienioną sprawą do sądu.

W interesie bezpieczeństwa publicznego leży, aby tego rodzaju napastnicy zostali przykładnie ukarani, a to tem więcej, że krążą tu pogłoski, jakoby istniała czarna lista tych osób, tak obywateli jak i urzędników, na których planuje się podobne napady. Przypuszczalnie nawet zachodzi umyślne rozpajanie osobników niższego typu, aby ci potem urządzali napaści. To też policja tutejsza powyżej podanym zajściem zajęła się bardzo energicznie.

*** Mechowa,** pow. pucki. (Odpust św. Jakóba.) W niedzielę, d. 27. ub. m. odbył się odpust św. Jakóba w tut. kościele parafjalnym. W dniu tym była nadzwyczaj piękna pogoda, dlatego też na odpust ten zebrało się mnóstwo wiernych z rozmaitych parafij. Sumę odprawił ks. Władysław Szymański. Ogólną uwagę podczas nabożeństwa zwróciły pięknie — pod batutą p. nauczyciela Wilanta — wykonane pienia religijne. Śpiewano mszę polską O. M. Żukowskiego. Kazanie wygłosił ks. prob. Roszczynialski z Wejherowa, którego wysłuchano w wielkiem skupieniu i z przejęciem.

*** Poznań.** (Niezwykły nabytek Ogrodu Zoologicznego.) Do Ogrodu Zoologicznego przybyła w ubiegłą niedzielę piękna para strusi afrykańskich. Struś jest największy z ptaków, dorasta on do 2 mtr. długości, a 2,5 mtr. wysokości, waga jego dochodzi do 75 kg. Samiec jest czarny z białemi chorągiewkami piór w skrzydłach i ogonie, samica zaś ma upierzenie brunatno-popielate. Struś zamieszkuje stadami stepy i pustynie Afryki i Azji zach. Karmi się roślinami, owadami i drobnemi kręgowcami. Największą wartość u strusia posiadają jego pióra ze skrzydeł i ogona, które używane są do zdobienia kapeluszy damskich i t. p. Stąd też polowano na strusie bezwzględnie i zmniejszono ich liczbę ogromnie. Obecnie w niektórych krajach afrykańskich polowanie na strusie jest surowo zabronione. Ponieważ strusie znoszą niewolę bez smutku i rozmnażają się w niej, hoduje się je dziś na wielką skalę w wielkich zakładach Kraju Przylądkowego, Algieru, Egiptu, Kalifornji, La Plata i Patagonji.

*** Gniezno.** (Aresztowanie szajki złodziejskiej). Od dwóch tygodni grasowała na terenie miasta Gniezna i sąsiednich powiatach dobrze zorganizowana szajka złodziejska. Policja śledcza w Gnieźnie pracowała gorączkowo nad wykryciem rozlicznych włamań i dzięki roztropnego kierownictwa st. przod. Szatkowskiego udało się wczoraj szajkę zamknąć pod kluczem. Aresztowani zostali: Stanisław Bilski, Marjan Kubicki, Maciej Kaszyński, Edward Remus, Marja Cerkaska i kilku paserów, wszyscy zamieszkali w Gnieźnie. Wspomnianej szajce udowodniono na razie 15 ciężkich włamań. Większą połowę skradzionych rzeczy zwrócono poszkodowanym. Policji naszej należy się za pracę pełną poświęcenia pełne uznanie.

*** Gniezno.** (Przeciw marsz. Piłsudskiemu). Lewica rady miejskiej powzięła myśl nadania obywatelstwa honorowego marsz. Piłsudskiemu. Wobec tego szereg organizacyj, a mianowicie Tow. powstańców i wojaków, Tow. podoficerów rezerwy, Tow. Sokół, Związek pracodawców, Tow. przemysłowców, Tow. kupców, Tow. czeladzi katolickiej, Tow. robotników katolickich, Giełda strzelecka, Sodalicja panów, Sodalicja pań, Cech rzeźnicki, Cech siodlarski, Cech fryzjerski, Cech szewski, Cech ślusarski, Cech piekarski, Cech malarski, Cech kołodziejski, Cech krawiecki, Cech garncarski, Cech kowalski, Cech stolarski przesłały magistratowi protest, w którym między innemi czytamy: „Nadanie honorowego obywatelstwa miasta Gniezna p. Józefowi Piłsudskiemu, po znanych wypadkach majowych, których echo jeszcze nie przebrzmiało, uważamy za prowokację przeważającej części naszego obywatelstwa, która niepotrzebnie jątrzy rany społeczeństwu zadane.

Jesteśmy raczej zdania, że o czynach i działalności p. Józefa Piłsudskiego należy wpierw odczekać wyroku, jaki o nich wyda historja.

*** Ryczywół.** (500-lecie miasta). 9 sierpnia mija od daty wystawienia pierwszego urzędowego dokumentu, zaświadczającego istnienie miasta Ryczywołu w poiecie obornickim. Król Władysław Jagiełło nadał w Gnieźnie 9 sierpnia 1426 r. przywilej. W przywileju tym król, chcąc wynagrodz. usługi wyświadczone mu przez wiernego jego rycerza Niemierzę Kiszowskiego, nadaje wszystkim mieszkańcom miasta Nowego Ostrowia i wsi Krężoł prawo wypasania bydła w lasach i na pastwiskach wsi królewskiej Tłukwy. Z przywilejów tych wynika, że miasto Ryczywół pojawia się po raz pierwszy dopiero w trzy lata później, w aktach ziemskich poznańskich z roku 1429. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia.

*** Koźmin.** (Ujęcie szajki złodziejskiej.) Grasująca w Nepomocenowie tut. powiatu szajka opryszków, złożona z trzech osób, weszła do mieszkania rolnika p. Majchrzaka, prosząc o jałmużnę. Obecna w domu staruszka dała im po kawałku chleba, z czego jednak nie byli zadowoleni, bo widząc otwarte okno frontowe mieszkania, wtargnęli do wnętrza z zamiarem wyniesienia kilka kosztownych rzeczy. Przeszkodziła im staruszka, która na stuk w sąsiednim pokoju weszła tamdotąd i zauważyła opryszk., który przed paru minutami prosili o jałmużnę. Złodzieje zabrali tylko część łupu i zbiegli. Po powrocie gospodarza do domu opowiedziała staruszka o całem zajściu. Gospodarz zaraz puścił się w pogoń za opryszkami. Dopiero w Wielowsi przy pomocy kilku gospodarzy ujęto jednego, a za wspólnikami jego zarządziła policja pościg i całą trójkę odstawiono do Koźmina. Po przesłuchaniu ich stwierdzono, że są to wyrostki po kilka razy karani domem karnym za kradzieże.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W majętności Orla tut. powiatu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracach żniwnych. Gdy pracownicy rolni wyjeżdżali w pole, w drodze wypadła z woza robotnica Dudek i dostała się pod koła, które złamały jej obie nogi. Jej współpracownicy byli tak niemiłosierni, że nawet nie zatrzymali się, uważając, że dziewczyna udaje. Dopiero w dwie godziny potem przejeżdżał tamtędy pewien gospodarz, który zawiadomił o wypadku w dworze i jednocz. odwiózł ją do Domu Zdrowia w Koźminie.

*** Wronki.** (Pijacka awantura). Wczoraj wieczorem w rynku wywiązała się wielka awantura, którą spowodowało trzech pijaków zaczepiających ludzi na ulicy. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że z takiej przyczyny zebrało się rychło wielkie zbiegowisko, a w niem zjawiło się dwóch policjantów, wezwanych do uśmierzenia pijaków. Nie łatwą jednak było dla nich rzeczą odprowadzić pijaków do aresztu, bo wobec licznie zgromadzonej publiczności starali się okazać swą dzielność, rzucając się na policję. Jeden z policjantów został nawet dotkliwie podrapany po twarzy. Przedstawiciele władzy nie ustąpili jednak przed pijakami, a największego opilca, opierającego się wszelkiemi siłami, jak bydlaka zawleczono pod zamknięcie.

*** Łódź.** (Przerażająca tragedja rodzinna). Wieś Pokrzywica pod Łaskiem była widownią krwawej tragedji rodzinnej. Mieszkaniec tej wsi Marcin Kasprzyk przyjął w swoim czasie na służbę 18 letnią Józefę Staniewską. Od dłuższego czasu Staniewska, kochając się w Kasprzyku, intrygowała przeciw jego żonie, chcąc wywołać rozdzwięk między małżonkami. Uknuła ona plan zbrodni i korzystając z choroby Kasprzykowej, wlała jej trucizny do lekarstwa. Po ciężkich męczarniach Kasprzykowa zmarła. Po jej śmierci Kasprzyk ożenił się ze Staniewską. Po ślubie Staniewska przyznała się wobec męża do zbrodni, z powodu trapiących ją wyrzutów sumienia. Kasprzyk do głębi przerażony tą wiadomością, zabił siekierą swą drugą żonę, podpalił dom a sobie poderżnął gardło brzytwą.

*** Piotrków.** (Uruchomienie huty szklanej). Nieczynna od dłuższego czasu huta szklana „Finks", zatrudniająca około 150 robotników ma być uruchomiona. Podjęcie pracy spowodowane zostało udzieleniem szeregu zamówień przez firmy zagraniczne i krajowe.

(Ukaranie rozwydrzonej żydówicy). Zasądzono tu na rok więzienia pannę I. Weitraub z Częstochowy, oskarżoną o profanację krzyża przez ubranie się na bal maskowy w kostjum z wielkim krzyżem. Oskarżoną zasądzono na rok więzienia.

*** Lublin.** (Wypadek na Wiśle). Przed kilkoma dniami kilka osób powracało z odpustu w Pawłowicach w powiecie garwolińskim. W czasie przejazdu łódką przez Wisłę pod wsią Samobodzie powiatu kozienickiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny około 10 osób wypadło z łódki. Dwóch mężczyzn i jedną kobietę zdołano wydobyć z wody i przywrócić do życia. Pozostałych zaś 5 czy 6 kobiet utonęło i nie zdołano ich odnaleźć, ani też ustalić nazwisk. Poszukiwania są w toku. Dochodzenia prowadzi policja.

*** Radomsk.** (Trup zakuty w łańcuchy). Kilka dni temu we wsi Dziepucin spaliła się stodoła, należąca do Kowalskiego Jana. Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki właściciela, lat 72. Zwłoki ściśnięte były grubem łańcuchem i, jak wskazują ślady, przywiązane. Śledztwo w toku.

Z TEATRU.

„Straszny dwór".

Opera w 4-ch aktach z prologiem St. Moniuszki. Słowa Jana Chęcińskiego.

Z bogatej spuścizny muzycznej Stanisława Moniuszki, tego największego po Fryderyku Chopinie mistrza muzyki narodowej, w repertuarze naszych scen obok jednoaktowej sielanki szlacheckiej „Verbum nobile" uzyskały prawo obywatelstwa tylko trzy opery: „Halka", „Straszny dwór" i „Hrabina". Pierwszą zainaugurowano u nas uroczyście bieżący rok teatralny, druga doczekała się premjery onegdaj, a trzecia, której i pod względem wartości należy się trzecie z kolei miejsce pośród oper Moniuszki, uzyska — przypuszczam — również wstęp do toruńskiego przybytku Muz. Z radością można zauważyć, że w programie dyrekcji naszego teatru kult Moniuszki stanowi pozycję mocną otoczoną i pełnem zrozumieniem i należytym pietyzmem.

„Straszny dwór" zajmuje w dorobku twórczym Stanisława Moniuszki jedno z miejsc naczelnych. Wystawiony poraz pierwszy 28 września 1865 r. w operze warszawskiej, a więc przeszło siedemnaście lat po pierwszem przedstawieniu „Halki" w Wilnie (1 stycznia 1848 r.), przewyższa ostatnią pod względem doskonałej techniki orkiestrowej i uchodzi za najdojrzalszy wyraz twórczości operowej „książęcia muzyki naszej", jak nazywa Moniuszkę Doetyma.

Arja Stefana przy zegarze w akcie trzecim „Cisza dokoła, noc jasna" — to obok arji Jontka z „Halki" „Szumią jodły na gór szczycie..." najpopularniejsza, a zarazem najpiękniejsza z arji tenorowych Moniuszki, o najwyższej skali poezji muzycznej i najszlachetniejszym liryźmie. Muzyka „Strasznego dworu" jest tak nasza, tak swojska, że trzeba ją odczuć całą i nie wyczuć jej niewymownego piękna. Kornie chyli się czoło przed twórcą tego nawskroś polskiego dzieła, w którem tyle podniosłego nastroju, tyle uczuć szlachetnych i tyle złotego, niewysłowionego humoru.

Pomysł libretta podsunął Chęcińskiemu, który już poprzednio napisał dla Moniuszki tekst do "Verbum nobile", prawdopodobnie sam kompozytor, wskazując na „gawędy dworzan w baszcie nad broną" p. t. „Straszny dwór" w zbiorze „Starych gawęd i obrazów" Kazimierza Władysława Wójcickiego, któremu Wolski zawdzięczał osnowę dramatyczną „Halki". Libretto „Strasznego dworu", jedno z najlepszych w piśmiennictwie polskiem tego rodzaju, choć nie pozbawione pewnych braków, przejawiających się zwłaszcza w ewolucji akcji, mogłoby również dobrze nosić tytuł „Śluby rycerskie", bo swoją treścią stanowi miłe pendant do „Ślubów panieńskich" Fredry. Stefan i Zbigniew, bracia i towarzysze pancerni, wracając z wojenki, ślubowali uroczyście wobec swych druhów, że nigdy „nie poddadzą głów pod niewieście panowanie". Poznawszy krótko potem córki miecznika, zakochali się po uszy, no i złamali śluby bezżeństwa; Stefan biorąc za żonę Hannę, a Zbigniew Jadwigę.

W swojem pięknem librecie dał Chęciński możność Moniuszce wypowiedzenia się w rozmaitych kierunkach wyrazu dźwiękowego, porywając go w najwyższe sfery natchnienia.

Recenzent warszawskiej „Gazety muzycznej i teatralnej", pisząc w r. 1865 o „Strasznym dworze", oddaje nastrój, jaki dzieło to wywołało wśród publiczności warszawskiej, w następujących słowach: "Zdawało się, jakby (kompozytor) nam słuchaczom wyjął z piersi cząsteczkę naszej duszy i tę ozdobił i upiększył, ułożył w cudną całość i to wszystko nam do podziwu przedstawił."

Premjery „Strasznego dworu" wyczekiwałem w Toruniu z pewnym lękiem. Obawiałem się, że tutejszy zespół nie sprosta zadaniu, którego się podjął. Tembardziej wdzięczny jestem wykonawcom za miłą niespodziankę. Orkiestra pod batutą p. **Lewickiego** potrafiła wydobyć i uwypuklić piękno muzyczne dzieła, chóry spisały się nadspodziewanie dobrze, a balet pod kierownictwem p. **Wierzbickiego** dostroił się łatwo do poziomu przedstawienia. Wielka staranność cechowała wykonanie poszczególnych partyj solowych. Wyróżnili się zwłaszcza p. **Czerniawska** (Jadwiga), p. **Lubicz** (Hanna), p. **Czarlińska**, która w roli Cześnikowej stworzyła tak pod względem gry jak i głosowo znakomity typ niepoprawnej intrygantki, p. **Popiel** (Zbigniew) i p. **Bolko** w roli wiernego sługi Macieja, oddanego swym paniczom sercem i duszą. Reżyserja p. **Kruglowskiego** sumienna. Dekoracje i kostjumy ładne. Całość przynosi niemały zaszczyt dyrekcji i zespołowi wykonawców.

„Straszny dwór" może liczyć w Toruniu na długotrwałe powodzenie. **B. R.**

Ostatnie wiadomości.

Z Rady Ministrów.

Na wczorejszem posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypspolitej powzięto uchwałę w sprawie rozprządzenia Prezydenta Rzplitej o sposobach wykonywania najwyższego zwierzchnictwa siły zbrojnej państwa. Załatwiono sprawę dekretu o sprawowaniu dowództwa nad wojskiem w czasie pokoju. Wreszcie uchwalonow nioski ministra spraw wojskowych, w sprawie przyznania wojsku dodatków służbowych.

Zmiany na stanowiskach wojskowych.

W miejsce gen. Sikorskiego dowódcą O. K. Lwów mianowany ma być nie gen. Norwid-Neugebauer, a gen. Kessler. Dowódcą Wyższej Szkoły Wojennej ma zostać ponownie gen. Kukiel.

Sprawa wywozu polskiego zboża.

Wśród gdańskich eksporterów zbożowych żywo omawiana jest kwestja eksportu polskiego zboża w r. 1926/27. Podnosi się ogólnie brak komunikacji wodnej w Polsce do Gdańska, co podraża w wysokim stopniu koszty transportów. Największy popyt na żyto i owies zaznacza się w Niemczech, natomiast w Anglji, Belgji i Holandji można zbyć pszenicę. Przypuszczalne cyfry eksportu wynoszą 700 000 tonn żyta, 100.000 tonn pszenicy, 140 tys. tonn jęczmienia.

Ks. biskup Hlond chory.

Jak donoszą, ksiądz arcybiskup gnieźnieński Hlond, przebywający obecnie w Lublinie z wizytą w konwencie OO. Jezuitów, zachorował na tyfus brzuszny. Stan jego jest bardzo poważny.

Katastrofa kolejowa.

Dyrekcja kolejowa we Lwowie komunikuje, że w dniu wczorajszym pociąg osobowy nr. 22, który odszedł ze Lwowa o godzinie 7.45 rano przy wjeździe do stacji Rzeszów najechał na tor przetokowy. Parowóz, wagon służbowy i 4 wagony osobowe zostały uszkodzone. 43 podróżnych jest rannych przyczem 1 ciężko.

Strajk w Łodzi.

Jak donoszą telefnicznie z Łodzi, mimo przyjęcia przez przedstawicieli związku zawodowego i komitetu strajkowego uchwały odraczającej na 12 godzin strajk, nie osiągnięto w przewidzianym terminie porozumienia między przedsiębiorcami i robotnikami. Robotnicy i pracownicy magistratu, gazowni, przystąpili do strajku. Żadne incydenty nie zaszły.

Rewolta wojskowa w Mińsku.

Z Mińska donoszą, że 7 dywizja kawalerji zbuntowała się. Celem uśmierzenia buntowników, zawezwano 8 mohylowski pułk. artylerji, który stoczywszy walkę ze zrewoltowanymi rozbroił ich i oba pułki kawalerji odprowadził do Smoleńska. Walka toczyła się w pobliżu pogranicza miejscowości polskiej Gniezdołowa.

Śmierć biskupa w więzieniu.

Germania donosi, że uwięziony przez władze meksykańskie Biskup Huejutla zmarł w więzieniu.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 9,10 w płaceniu, tend. utrzymana.

Dział gospodarczy.

Kredyty na zasiew oziminy.

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Bank Rolny uruchomił kredyty na zakup przez rolników uszlachetnionych nasion siewnych zbóż ozimych na jesienny okres siewny roku bieżącego. Kredyt powyższy udzielany jest w wysokości różnicy ceny między nasieniem uszlachetnionem a zbożem handlowem, przyczem jako nasienie uszlachetnione uważane są **kwalifikowane nasiona oryginalne i ich kwalifikowane pirewsze odsiewy.**

Różnica cen została ustalona dla kwalifikowanych nasion oryginalnych — 7757 proc. ceny zboża handlowego, zaś dla kwalifikowanych pierwszych dosiewów — 40 proc.

Z kredytów mogą korzystać rolnicy za pośrednictwem spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych, kredytowych i ich central, kas gminnych, syndykatów rolniczych, a również bezpośrednio u firm hodowlanych nasiennych, płacąc nadwyżkę wartości wekslem. .

Kredyt oprocentowany jest 14 do 16 proc. w stosunku rocznym i podlega zwrotowi w terminie 6-miesięcznym.

Podatki w sierpniu.

Ministerjum Skarbu przypomina, że w sierpniu rb. przypadają terminy płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

1. Podatek przemysłowy — wpłaty miesięczne od obrotu, osiągniętego w lipcu r. b — do 15 sierpnia, a nadto płatna jest w terminie do 20 sierpnia zaliczka za II-go kwartał r. b.;

2. podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II-gi kwartał r. b.; z

3. podatek majątkowy od płatników, których jedyne źródło utrzymania stanowi nieruchomość miejska lub wiejska;

4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. d. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sirepniu r. b.

Dodać należy, że od zaległości, wpłaconych w miesiącu sierpniu nie będzie pobierany 10-procentowy dodatek nadzwyczajny.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 4. 8. 1926 r. Żyto nowe 26,50—27,50, pszenica 42,00—44,00, owies 30 ton c. tr. 28.00—29,00, mąka żytn. 70 proc. z work. 43,50, mąka żytn. 65 proc. z work. 45,00, mąka pszen. 65 pro.c z work. 65.00—68,00, ospa żytnia 20,50—21,50.

BYDŁO:

Pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7 140, młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone 120, pełnomięsne młodsze 136, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 112—116, a) pełnomięsne wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 156, b) pełnomięsne wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7, c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 120—124, d) miernie odżywione krowy i jałówki 100, c) odżywione krowy i jałówki 80—86.

CIELĘTA:

Najprzedniejsze cięlęta tuczone 160, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 150, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki -40, liche ssaki 130.

OWCE:

a) Jagnięta i młodsze skopy tuczne 120, b) miernie odżywione skopy i owce 96.

ŚWINIE:

Pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi 236, pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi 228—230, pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi 216—220, mięsne świnie ponad 80 kg. 210, maciory i późne kastraty 190—220.

Przebieg targu, ożywiony.

Koniec części redakcyjnej.

CO I KOGO POLECAMY

Warszawska Pracownia

okryć, kostjumów, sukień i bielizny, maszynowe mereżki, plisowanie w deseniach, karbowanie sukień, dekatyzow. materjałów, oraz hafty kurbeloskie

S. Białowąs, Toruń
Sukiennicza 8. :-: Tel. 463

Darmo portret oprawiony

w ramie wartości 30 złotych

rozmiaru 35×45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczek poczt. za 16 gr. 137

Adr. WARSZAWA
Plac Napoleona Skrz. pocz. nr. 627.

Kupujemy

zboże wszelkiego rodzaju

szczególnie żyto, jęczmień, gorczycę,
-:- artykuły strączkowe i t. p. -:-

Oddajemy sztuczne nawozy na kredyt

Domeny Pomorskie S. A.
Stary Rynek 22. Toruń Tel. 153 i 165.

Kupuje każdą ilość

wisień i jabłek

Fabryka wódek i likierów
L. Dalkowski i S-ka
Toruń, Strumykowa 5—7 — Tel. 35.

Instrumenty muzyczne:

skrzypce,
mandoliny,
gitary,
gramofony,
harmonje
wszelkie przybory i reparacje.

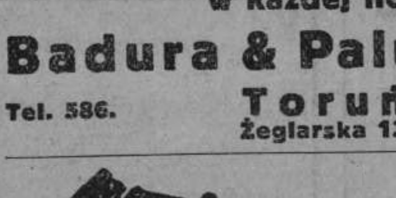
A. Kosidowski, Toruń,
ulica Chełmińska 2.

Kupujemy

siano i słomę

w każdej ilości

Badura & Paluszyński,
Tel. 586. Toruń, Tel. 586.
Żeglarska 13.



„Broń"

warsztat reparacyjny wszelkiej broni myśliwskiej oraz wypychanie ptaków i zwierząt.

Praca fachowa — Solidne wykonanie — Ceny tanie

Toruń, ul. Kopernika 21.

Jan Nalaskowski, Toruń



ulica Piekary

Pierwszorzędny zakład zegarm.-złotniczy



Zegary — zegarki
-:- Biżuterja -:-
Ślubne obrączki

Wielki wybór! —o— Ceny niskie!
Obsługa fachowa! Obsługa fachowa!
—o— Własna pracownia reparacyjna —o—

Była kierowniczka pierwszorzędnych firm warszawskich
poleca swoją

Pracownie sukien

okryć damskich, kostjumów oraz dziecięcych ubranek.

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne.

Jednocześnie wyższa szkoła kroju, szycia i modelowania.
—o— —o— Kończącym patenta. —o— —o—

J. Augustynowicz, Toruń,
ulica Mostowa 18 — parter.

Na sezon szkolny polecam

ZESZYTY

oraz

przybory szkolne.

Dla odsprzedających rabat.

Ignacy Włoch,
Toruń, Przedzamcze 9 (Strzelnica).

KODAK



SKŁAD aparatów i przyborów fotograficznych

Adam Gałdyński, Drogerja
Szeroka 9 Toruń Telefon 875

Asfaltową papę dachową
Smołę destylowaną
Lepnik asfaltowy
Karbolineum — Asfalt
Smołę drzewną
Portland Cement
Wapno — Gips
Wyroby szamotowe
Posadzki terakotowe
Glazurowane rury i koryta gliniane.
Piece kaflowe — Płyty glazurowane.
oraz prima węgiel górnośląski i koks hutniczy

polecają

Bracia Pichert T. z o. p.

Fabryka papy — Destylacja smoły —
Materjały budowlane i opałowe

TORUŃ,	CHEŁMŻA,
ul. Przedzamcze 7	ul. Kolejowa 17.
Telefon 15 i 32.	Telefon 14.

Tanio! Tanio! Tanio!

Narzędzia rolnicze,

łopaty, widły, lemiesze, odkładnie, łańcuchy, wiadra, wagi, gwoździe, druty, śruby

Tow. Handlowo-Przemysłowe
dawn. C. B. Dietrich i Syn,
Toruń Szeroka 35

Tanio! Tanio! Tanio!

Centryfugi

rowery i maszyny do szycia

na odpłatę w 10—12 miesięcznych ratach. Wszelkie **części zapasowe, dynamo — światło rowerowe, gumy, broń i amunicja** oraz **żarówki** wszelkiego rodzaju poleca

Hurtownia A. Bojanowski, Toruń
Nowy Rynek 26
(Proszę żądać cennik). (Proszę żądać cennik).

Duży portret prawie darmo

rozmiar 35×45 tylko za zł. 6

retuszowany, artystycznie wykonany zdumiewającem podobieństwem, w eleganckie passe-partout wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO"
Warszawa, Zielna Nr. 6. 136

Na sezon letni

poleca w wielkim wyborze

obuwie damskie w różnych kolorach, (cieliste) i lakierki, **Męskie** w różnych fasonach (tenisowe) oraz dziecięce.

Jan Lisiński
Toruń, Królowej Jadwigi 5.

Polecamy na sezon żniwowy:

Żniwiarki i grabie konne

ADOLF KRAUSE & Co.
T. Z O. P.
Tel. 648. TORUŃ-MOKRE Tel. 648.

Drogerja, Perfumerja „Sanitas"

Toruń

Oddział: Drogerja Centralna Jabłonowo, właść. **Konrad Sikora**
poleca:
wszelkie artykuły drogeryjne, farby, pokosty, lakiery, pendzle, przybory fotograficzne i t. p.

Węgiel prima górnośląski

z Koncernu **„Progress"** dawn. **Cäsar Wollheim**

Koks hutniczy „Hubertus" i „Knurów"

polecają po cenach konkurencyjnych
i na warunkach bardzo dogodnych

KLEWE i ZBROJSKI TORUŃ
Stary Rynek 25 — Telefon 863

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.